

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Reżopol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKÓW 405078 — P. K. O. WARSZAWA 181153

Naczelny redaktor W. Z a b a w s k i

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

Nie wolno zatrudniać cudzoziemców

w czasie trwania bezrobocia w Polsce.

Warszawa, 3. 6. (wl. k.) Według zatwierdzonego przez Prezydenta Rzeczypospolitej rozporządzenia z mocą ustawy o ochronie rynku pracy mogą w czasie trwania bezrobocia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej pracodawcy zatrudniać obywateli państw obcych jedynie po uzyskaniu na to zezwolenia właściwej władzy.

PODWYŻSZENIE POBORÓW URZĘDNI-CZYCH?

Warszawa, 3. 6. (wl. k.) Według pogłoszek obiegających kół rządowe pobory pracowników państwowych mają być rękomo podwyższone o 8 proc., dnia zaś 1 września o dalszych 7 proc., to jest razem o 15 proc.

Warszawa, 3. 6. (wl. k.) Z kół urzędniczych dowiadujemy się w związku ze zbliżającym się terminem wprowadzenia zaproponowanych przez rząd podwyżek plac urzędniczych, że sprawa ta nie jest jeszcze przez miarodajne czynniki ostatecznie rozstrzygnięta. W związku ze stanowiskiem rządu do postulatów urzędniczych państwowych odbyło się 3 b. m. posiedzenie Zarządu głównego Związku Stowarzyszeń Urzędników Państwowych, na którym postanowiono wezwać zarządy kół i okręgów do zwołania w najbliższym czasie nadzwyczajnych zebrań członków, celem powzięcia uchwały w związku ze stanowiskiem rządu w stosunku do postulatów urzędników. Komitetowi wykonawczemu polecono opracować memoriał z uwzględnieniem cyfrowym realnej wartości obecnych plac w stosunku do roku 1925, wartości złotego, możliwości powiększenia dochodów państw., środków opowania drożyzny i wreszcie przedłożenia tego materiału p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

PRZED ROZWIĄZANIEM RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI.

Warszawa, 3. 6. (wl. k.) Dowiadujemy się, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotowało już rozporządzenie o rozwiązaniu Rady miejskiej w Łodzi. Rozwiązanie nastąpi po zakończeniu wyborów do rad gminnych i miejskich na terenie województwa łódzkiego.

POSIEDZENIE KOMISJI BADANIA ZMIAN KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Warszawa, 3. 6. (wl. k.) Dziś miało się odbyć posiedzenie komisji badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie, nie doszło jednak do skutku wobec braku quorum. Termin odroczonego wobec tego do wtorku południa.

Ogłoszenia

do wielkiego Kalendarza Mustrowanego

przyjmuje jako wyłączny Przedstawiciel na Polski Górny Śląsk

Polskie Biuro Podróży

„Orbis”

Dział Reklamowo - Wydawniczy

Katowice

ulica Kościuszki nr. 2, I piętro
Telefon 19-94 Telefon 19-94

Przepis ten dotyczy tak pracowników umysłowych, jak i fizycznych oraz terminatorów. Postanowienia ustawy nie doty-

czą pracowników, zatrudnionych u pracodawców, korzystających z prawa eksteritorialności, komiwojażerów firm zagranicznych, przebywających stale w Polsce cudzoziemców przynajmniej od 1 stycznia 1921 r. oraz sił artystycznych i naukowych.

W wypadku zatrudnienia cudzoziemca bez zezwolenia władzy ustawa przewiduje karę w wysokości od 100 do 10 000 zł. lub areszt do 6 tygodni.

P. Zaleski informuje p. Piłsudskiego

O ZAGRANICZNEM POŁOŻENIU PAŃSTWA.

Warszawa, 3. 6. (wl. k.) W piątek minister spraw zagranicznych Zaleski informował prezesa Rady ministrów marszałka Piłsudskiego o zagranicznej sytuacji państwa oraz o treści swej onegdajszej rozmowy z poselem sowieckim w Warszawie Wojkowem, który bezpośrednio potem udał się do Moskwy.

Dowiadujemy się, że w Ministerstwie Spraw Zagranicznych panuje duże niezadowolenie z powodu alarmów wojennych, wszczętych przez niektóre pisma warszawskie na tle zerwania stosunków angielsko-sowieckich.

Kasyno Krywałd, Leśnisko.

Polecam P. T. Publiczności, Towarzystwom i Związkom moją Restaurację z wielką salą i ładnym, obszernym i cieniastym ogrodem, położonej wśród lasów, w ulubionym miejscu wycieczkowem Krywałd 10 minut od stacji Szczygłowice. Ogród i sala nadają się znakomicie dla wycieczek wszelkich towarzystw i związków. Codziennie popołudniu Koncert Radjowy, okolicznościowe Koncerty pierwszorzędnego Orkiestr. Wyborowa kuchnia. Wymienione napoje.

O łaskawe poparcie prosi Gospodarz, **Ogórek**.

Bo 2203

Przed VIII Zjazdem Katolickim w Inowrocławiu.

Warszawa, 3. 6. (wl. k.) Pod protektorem metropolity gnieźnieńskiego ks. prymasa Hłonda odbędzie się w Inowrocławiu 25 i 26 czerwca VIII zjazd katolicki, który będzie miał charak-

ter eucharystyczny. Referaty między innymi wygłoszą: J. E. ks. biskup łódzki Tymieniecki i sufragan poznański ks. biskup Radoński.

Forsowne narady naszych ministrów

Z PRZEDSTAWICIELAMI BANKÓW AMERYKAŃSKICH.

Warszawa, 3. 6. (wl. k.) Z czwartku na piątek do godziny 4 rano odbywały się w prezydium Rady Ministrów narady wiceprezjera Bartla i mln. skarba Czechowicza z przedstawicielami banków

amerykańskich w sprawie pożyczki zagranicznej. Narady były kontynuowane w piątek. Jako termin podpisania umowy pożyczkowej wymienia się dzień 7 lub 10 czerwca.

NOWY POSEŁ ESTOŃSKI ZŁOŻYŁ SWE LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE P. PREZYDENTOWI.

Warszawa, 3. 6. (wl. k.) W piątek o godz. 11 przed południem odbyło się złożenie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej listów uwierzytelniających przez posła estońskiego p. Ottona Strandmana. Przy wręczeniu listów na uroczystej audjencji był obecny minister spraw zagranicznych Zaleski. Ceremonjalne przemówienie wygłosił: poseł łotewski i prezydent Rzeczypospolitej.

NIEBYWAŁA KONJUNKTURA W ŁODZI.

Warszawa, 3. 6. (wl. k.) Przed podwyższeniem taryf celnych w Rumunii kupcy rumuńscy zakupili w ubiegłym miesiącu wielkie ilości towarów włókienniczych w Łodzi.

Fakt ten spowodował w maju okólny wzrost eksportu łódzkich towarów włókienniczych o 100 proc. w porównaniu z kwietniem. Fabryki włókiennicze w Łodzi wywoziły 885,000 kg. towarów włókienniczych wartości 8 i pół miliona złotych.

KALENDARZYK PODATKOWY NA CZERWIEC.

Warszawa, 3. 6. (wl. k.) W bieżącym miesiącu przypadają terminy płatności następujących podatków bezpośrednich: przed 15 czerwca spłata II części różnicy pomiędzy kwotą, wymierzoną podatku przemysłowego od obrotu za rok 1926 i ustawowemu zaliczka-

mi, przepisaniem na tenże przez płatników, którzy w terminie do 20 maja br. uiszcili I część powyższej różnicy. W dalszym ciągu obowiązuje spłata od podatku przemysłowego, od obrotu, osiągniętego przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii, oraz przemysłowego I i V kategorii w poprzednim miesiącu, prowadzące prawidłowo księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze. Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia, wreszcie w tym miesiącu płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz kwoty zaległości, odroczonej w czerwcu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

KONFERENCJA CZICZERINA Z WALDEMARASEM?

Kowno, 3. 6. (AW) Oczekują tu w dniach najbliższych przybycia komisarza Cziczeryna w drodze z Berlina do Moskwy. Dzienniki zapowiadają konferencję Cziczeryna z Waldemarasem, nie określając ściśle tematu konferencji. M. in. ma być w czasie rozmów Cziczeryna z Waldemarasem poruszona sprawa ustosunkowania się Litwy do konfliktu anglo-sowieckiego. Nie wykluczone jest, że na konferencję Cziczeryna z Waldemarasem przyjedzie także łotewski minister spraw zagranicznych Cellens.

KAWIARNIA MONOPOL KATOWICE

Codziennie koncertuje znakomity zespół muzyczny i niezrównany skrzypek-wirtuoz kapelmistrz **Schatz**.

ZSSR. NIEZADOWOLONY Z BERLINA.

Moskwa, 3. 6. (AW) Zupełną niespodzianką dla przedstawicieli dyplomatycznych mocarstw obcych w Moskwie była odezwa Kominternu, atakująca politykę kapitalistycznych państw, w tej zaś liczbie i Niemiec. Odezwa twierdzi, iż Niemcy Hindenburga z pewnością zgodzą się na przemarsz wojsk, idących z ramienia Ligi Narodów na podbój Związku Sowieckiego. Ustęp ten odezwy wywołał zrozumiałe wrażenie w poselstwie niemieckim.

ECHO MOWY HERRICKA.

Moskwa, 3. 6. (AW) Przemówienie ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu Herricka wywołało na sferach rządowych przynębiające wrażenie. Przemówienie Herricka wygłoszone było w momencie, gdy cała prasa sowiecka opierała politykę handlową Związku Sowieckiego o kredyty amerykańskie. Mowa tak silnie dotknęła Sownarkom, że niewykluczone jest reakcja na przemówienie Herricka na drodze dyplomatycznej. Mówią tu również o wygłoszeniu przemówień, polemizujących z zarzutami Herricka przez Stalina, Rykova i Litwinowa.

LIKWIDOWANIE DYKTATURY W HISPANII.

Madryt, 3. 6. (AW) Przejście Hiszpanii ze stanu utajonej dyktatury do stosunków normalnych jest faktem dokonany. Rząd gen. Primo de Rivero zdecydował się ostatecznie na zwołanie zgromadzenia narodowego, wywołując tem w całej Hiszpanii wielkie wrażenie. Poza opublikowaniem samego faktu zwołania Zgromadzenia narodowego nie są znane bliższe szczegóły, t. zn. termin i ordynacja wyborcza, na podstawie których zgromadzenie byłoby zwołane. Dzienniki rządowe przypuszczają, iż ordynacja wyborcza oparta będzie o równouprawnienie kobiet.

Klisyce

jedno- i dwubarwno

kreskowe i siatkowe

(Strich- und Netzätzung)

dostarczają w najwyższym

gatunku i po niskich cenach

Zakłady Fotochemigraficzne POLONIA

Sp. Wzajemna.

Przedsiębiorstwo, Sobieskiego 11,

Telefony 959, 960, 961, 962

Wybory do rad miejskich i wiejskich w Małopolsce wschodniej.

Próba sił rozmaitych stronnictw, działających na terenie Małopolski Wsch. odbędzie się przy rozpisanych już wyborach do rad gminnych w trzech województwach południowo-wschodnich, z wyjątkiem Lwowa.

Wybory odbędą się wedle dawnej ordynacji wyborczej o trzech kurjach, z kurją uzupełniającą. Wedle tej ordynacji układa się spis wyborczy z oznaczeniem kwoty podatkowej, uporządkowany wedle wielkości tej kwoty. Sumę podatków z całej wsi lub miasta dzieli się na trzy równe części. Wyborcy najwyższej opodatkowani do 1/3 sumy stanowią pierwszą kurję, dalsi do 2/3 druga, reszta podatników trzecią. Czwartą kurję stanowią reszta obywateli nieopodatkowanych, a więc żywią najbardziej radykalny.

Każda kurja wybiera równą ilość radnych. Ponieważ obszary dworskie zostały włączone do gmin, więc właściciel obszaru dworskiego, jako najwyższej opodatkowany, a przeważnie Polak, rozstrzygałby o wyniku wyborów w pierwszej kurji i toby zapewniło Polakom znaczną część mandatów.

Tymczasem wschodnie województwa małopolskie wydały instrukcję, by sumy podatków, płaconych przez właściciela byłego obszaru dworskiego, nie zaliczały do ogólnej sumy podatków, co pozbawiłoby właściciela Polaka wpływu w pierwszej kurji. Bezprawne zarządzenie polskich wojewodów pozbawia Polaków znacznej części mandatów.

Gdyby to zrobił rząd zaboreczy, narzekalibyśmy na krzywdę, protestowalibyśmy, ale rozumielibyśmy, że chodzi tu o osłabienie wpływu polskiego. Ale jak wytłumaczyć działanie organów rządu polskiego na niekorzyść Polaków? Tu zwykłe prawidła logiki już nie wystarczają. Jestem zdania, że wybory, przeprowadzone w myśli tych wskazówek wojewodów, byłyby nieważne, ale nim uzyskamy nieważnienie wyborów, tymczasem Rusini żydzi i komuniści dostaną samorządy w swoje ręce.

We Lwowie Rady Miejskiej nie rozwiązano, bo wyborów wedle starej ordynacji, na mocy której głosują tylko płacący podatki i dopuszczają głosować kobietom tylko przez pełnomocników, przecież przeprowadzać nie można. A czwartej kurji doczepiać też nie można, bo we Lwowie nie było trzech kurji, tylko jedna.

Dlatego też komisja, wyłoniona z Rady Miejskiej, pracuje pilnie nad projektem statutu i ordynacji wyborczej dla m. Lwowa takiej, która Polakom zapewniła niewątpliwie większość radnych.

Podczas wojny tłumy żydów z Bolszewiji osiadły we Lwowie, a dzięki niewytłumaczonej tolerancji Rządu i Magistratu, uzyskały obywatelstwo polskie. Skutkiem tego procent ludności żydowskiej, wynoszący przed wojną 24 procent, podniósł się do 35 proc., a ilość rzymskich katolików, wynosząca przed wojną 52 procent, spadła do 49,6 procent.

5-cio przymiotnikowe prawo wyborcze o które walczą socjaliści, oddałoby w tych

stosunkach niewątpliwie rządu Lwowa w ręce większości socjalistyczno-komunistyczno-żydowsko-ruskiej.

Musimy więc mieć inną ordynację wyborczą, zapewniającą większość mandatów Polakom. Osiągniemy to przez dwa koła wyborcze, jedno powszechne, a drugie koło inteligencji i płacących podatek

dochodowy od dochodu ponad 2.400 zł. rocznie, przez żądanie od wyborców umiejętności czytania i pisania po polsku, ukończenia lat 24, wreszcie przez taki podział miasta na 10 okręgów, któryby dał większość mandatów Polakom.

Komisja ma nadzieję, że Rada Ministrów zaakceptuje jej projekt statutu i ordynacji wyborczej w interesie utrzymania polskości Lwowa, tego przedmurza Rzeczypospolitej...

Dr. Maksymilian Thullie,
Senator.

Kto będzie głową stolicy?

PIERWSZE POSIEDZENIE NOWEJ RADY MIEJSKIEJ.

Warszawa, 3. 6. (wł. k.) Dnia 15 bm. odbędzie się pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej pod przewodnictwem urzędującego jeszcze prezydenta miasta Jabłońskiego. Na porządku dziennym znajduje się wyłącznie sprawa wyboru prezesa i wiceprezesów rady.

Według obiegających pogłosek P. P. S. wysunie kandydaturę poła Jaworskiego. Ze strony ugrupowań narodowych najwięcej szans ma kandydatura dr. Józefa

Zawadzkiego, znanego urbanisty. Wybory Magistratu odbędą się na drugim posiedzeniu rady miejskiej.

Należy dodać, że wybory prezydenta i 3 wiceprezydentów odbywają się na zasadzie głosowania tajnego na zgłoszone poprzednio listy kandydatów. Kandydat, który uzyska największą ilość głosów, zostaje prezydentem, dalsi zaś kandydaci z największą ilością głosów otrzymają urzędy wiceprezydentów.

Komunistyczna robofa we Francji.

Szczegóły o jacejkach w armji i flocie.

Paryż, 3. 6. (wł. eu) Na popołudniowym posiedzeniu Izby komuniści Cachin wniósł interpelację w sprawie przeciwkomunistycznej mowy ministra spraw wewnętrznych, poczem wywiązała się dyskusja nad komunizmem. Deputowany Soulier z unji republikańsko-demokratycznej wygłosił mowę, przepełnioną datami statystycznymi. I tak rewolucja rosyjska pochłonęła 25 000(?) ofiar, w Gruzji i Kaukazu panuje niewolnictwo. Bolszewicy sprawują tam rządy ogniem i mieczem. We Francji żyje 200 000 agitatorów komuni-

stycznych. Armja czerwona we Francji jest bardzo ostrożnie organizowana. Dowódcą jej jest deputowany Saillant-Couturier. W Paryżu znajduje się 12 300 członków tej armji, gotowych do wyruszenia na pierwsze wezwanie. Każda kompanja składa się z 120 szeregowców i 6 oficerów. W armji regularnej są również placówki komunistyczne: w piechocie 170, w kawalerji 30, artylerji 39, w wojskach saperskich 23, we flocie 52, w specjalnych oddziałach 57, a nawet istnieje jedna placówka w wojskowej szkole Saint Cyr.

Zatarg w centrum niemieckim.



Pomiędzy obecnym kanclerzem z ramienia centrum dr. Marxem (na lewo) i byłym kanclerzem z ramienia centrum dr. Wirthem (na prawo) wybuchł ostry spór o spóldziałanie z niemieckimi nacjonalistami, grożący rozbitiem centrum.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 3. 6. (wł. k.) Dziś wieczorem odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera Bartla posiedzenie Rady Ministrów. Uchwalono projekty rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o inspekcji pracy, o organizacji izb przemysłowo-handlowych, o zagospodarowaniu lasów, nie będących własnością państwową, o utworzeniu państwowego instytutu geologicznego oraz o przedłużeniu kadencji rad kas chorych. Poza tem załatwiono szereg spraw personalnych, między in. zamianowanie 3 nowych sędziów Sądu Najwyższego oraz podprokuratora przy Sądzie Najwyższym.

JUBILEUSZ 25-LECIA KAPLAŃSTWA J. E. ARCYB. KOPPA.

Warszawa, 3. 6. (wł. k.) Dowiadujemy się że J. E. ks. arcybiskup Ropp zostanie w najbliższych dniach odznaczony orderem „Odrodzenia Polski” I. kl. Odziancie to schodził się z obchodem 25-lecia Jego biskupstwa.

PRZYLOTOWANIA DO PRZYJĘCIA LINDBERGA W AMERYCE.

Waszyngton, 3. 6. (PAT) Czynnione są tu wielkie przygotowania przyjęcia Lindbergha w chwili powrotu jego z Europy. Wielka flota powietrzna, między innymi sterowiec „Los Angeles” uda się na spotkanie krążownika „Memphis”, na którym Lindbergh powróci z Europy i będzie eskortowała krążownik podczas końcowej części podróży. Natychmiast po wyładowaniu Lindbergh ozdobiony będzie u stóp pomnika Waszyngtona krzyżem „Distinguished Flying Cross”. Lindbergh i jego matka będą gośćmi u prezydenta Coolidge'a w Białym Domu.

KOMUNIKACJA TELEFONICZNA POLSKA A LOTWA.

Warszawa, 3. 6. (wł. k.) Dnia 1 czerwca br. została otworzona komunikacja telefoniczna pomiędzy Polską i Łotwą. Rozmowy można zamawiać także w niektórych miastach prowincjonalnych, jak w Łodzi, która może rozmawiać z Rygą, Libawą, Windawą i Mitawą.

UPALY.

Warszawa, 3. 6. (AW) Wczorajszy upał spowodował 4 wypadki porażenia słonecznego. Temperatura dochodziła do 32 stopni.

OTWARCIE WYSTAWY SPORTOWEJ.

Lwów, 3. 6. (AW) Dziś o godz. 12 w poł. nastąpiło uroczyste otwarcie Pierwszej Ogólno-Polskiej Wystawy Sportowej na placu wystawowym Targów Wschodnich. Jako reprezentant rządu przybył do Lwowa minister Składkowski. Minister przybył samolotem i dziś jeszcze o godz. 5 tą samą drogą uda się do Warszawy. Wystawa sportowa z jednej strony ma na celu wykazanie stopnia rozwoju polskiego przemysłu sportowego, z drugiej znowu strony obudzenie zainteresowania dla rodzimych przejawów sportowych.

REKTOR POLITECHNIKI LWOWSKIEJ.

Lwów, 3. 6. (AW) Rektorem politechniki Lwowskiej na rok 1927-28 wybrany został prof. Julian Tokarski, wybitny petrograf.

KRÓL ITALII W HARMONII Z FASZYZMEM.

Bolonja, 3. 6. Król włoski udał się do kaplicy wotywniej tutejszego domu faszystów, gdzie złożył na grobie nieznanego faszysty wieniec laurowy i zapalił lampę, która ma oddać płonąć na wieczne czasy.

Fakt ten wywołał we Włoszech wielkie wrażenie, jako publiczne zamianifestowanie zupełnej harmonji między koroną a faszyzmem.

MICHEL ZEVACO.

Błądny Rycerzyk.

(LE CAPITAN).

235)

Człowiek z długim nosem, który zdawał się być przywódcą trójki, dawniejszy Legrand, obecny Turlupin, zwrócił się do szynkarza:

— Szanowny panie gospodarzu! Zanim zaczniemy występować w prawdziwym teatrze na ulicy Monconceil*), musielibyśmy pomyśleć o jakimś innym miejscu, gdziebyśmy mogli rozpocząć przedstawienia i wtedy wybór nasz padł na pana.

— Na mnie? — zawołał zdumiony gospodarz. — A cóż ja tu mam do powiedzenia? Nigdy w życiu nie miałem i nie chcę mieć nic do czynienia z teatrem, który uważam za wynalazek szatana.

— Posiada pan — mówił dalej Turlupin, nie zwracając uwagi na słowa szynkarza — dużą pustą stodołę, która śmiało zmięścić może stu widzów, nie licząc miejsc stojących. Pragniemy osiedlić się w pańskiej stodołę i za to proponujemy panu czwartą część naszych zbiorów.

— Czwartą część dochodów? Oh, oh! A co zostanie dla was?

— Miejsce siedzące na przedstawieniach na-

szych „turlupina d” kosztować będzie dwa i pół solda. Niech pan policzy. Stanie się pan wkrótce bogatym człowiekiem, jeśli każdego wieczoru będziemy mieli stu widzów.

Gospodarz obliczał w głowie. Po chwili, przekonany widocznie, że interes ten nie jest najgorszy, wyciągnął rękę do Turlupina i rzekł:

— Zgoda!

— Ewhe! — krzyknęli głośno przyszli artyści.

W ten sposób w wielkiej sali oberży pod „jednookim” zawarta została spółka artystyczna Turlupina, Gautier-Garguilla i Gros-Guillauma, spółka, której zamiarem było uczynienie srogiej konkurencji artystom komedji królewskiej.

— To nie wszystko! — zawołał Legrand (onze Turlupin) po wypiciu butelki na cześć przyszłych sukcesów stowarzyszenia. — Brakuje nam jeszcze czwartej osoby, któraby objęła rolę najłatwiejszą, bo milcząca. Gautier-Garguille, Gros-Guillaume i ja będziemy musieli językiem zachwycać widownię, niestety, żaden z nas nie jest uzdolniony w tym kierunku, a żeby grać rolę tego, który zostaje... obity. Potrzebujemy czwartego udziałowca, któryby był... objektem bastonad.*)

— Hm, hm! rozmyślał gospodarz. — Szukacie obiektu do bastonad? nie myślicie chyba, drodzy chłopcy, o mnie w tym względzie?

W tej chwili Cogolin, który uważnie przysłuchiwał się całej tej dyskusji, wstał ze swego krzesła, zbliżył się do Turlupina i z ręką na sercu, z najwspanialszym uśmiechem, na jaki mógł się zdobyć, rzekł:

— Koledzy, jestem do waszych usług! Trójka zdumiona przypatrywała się przez chwilę tej figurze tysej i pochylonej w śmiesznym uklonie.

— Świetny! — rzekł Turlupin.

— Extra-świetny! — zawołał Gautier-Garguille.

— Super-extra-świetny! — krzyknął Gros-Guillaume.

Cogolin skłonił się po raz drugi i stanął z skromną miną przed trzema przyszłymi komedianami, niby przed areopagiem sędziów. Turlupin przyjrzał mu się raz jeszcze uważnie i rzekł:

— A zatem, kolego, obejmie pan rolę w bastonadach! Czy ma pan w tym kierunku odpowiednie uzdolnienie?

— Muszę się potrenować kilka dni, a żeby nabrać pewnej wprawy! — odpowiedział Cogolin. — Uderzenia kijem, pięścią, kopnięciem, duszenie za gardło są to rzeczy, które — mogę śmiało zapewnić szanownych panów — znam dobrze. Zdaje mi się nawet czasem, że jest to właściwie moje powołanie. Próbowałem rozmaitych zajęć, panowie, i wszystkie, wszystkie zazwyczaj kończyły się smutnie uderzeniami kija. W tej chwili, panowie, znów szukam zajęcia. Za całe wynagrodzenie proszę o jakieś locum do mieszkanki i o wikt. Zresztą nawet na mieszkaniu niebardzo mi zależy, gdyż mam pewien kąć, gdzie mogę spać, ale stanowczo muszę mieć coś do zaspokojenia głodu i pragnienia. Weźcie mnie, panowie, do swojej trupy, a będziecie zadowoleni ze mnie: pozwolę się walić, tłuc, szarpać, wymyślać sobie, ile się komu podoba.

*) Teatr Burgundzki, wystawiający podówczas misterja.

*) Bastonady były największym efektem przedstawień ówczesnych.

Trudności p. Poincare'go.

(Od własnego korespondenta „Polonii”).

Paryz, 31. maja.
Od czasu rozpoczęcia ostatniej sesji Izby odnosi się wrażenie, że „Union Nationale” niedomaga. Kontakt deputowanych z wyborcami — który zbyt często oznacza jeno kontakt z komitetami „politykierów” — nie podzielał w kierunku wzmocnienia dyscypliny na korzyść zbawcy finansów francuskich, lecz wysunął na pierwszy plan troski natury partyjno-politycznej. Ostatni rok legislatury nie jest rokiem powszednim dla polityków, miesiąc maj czyta się, jak „Mane Tekel”, każdy wybór dopełniający, każda enuncjacja ministrów lub liderów partyjnych nabiera, ze względu na kształcającą się konstelację wyborczą, niezwyklej proporcji. Godzina niepolitycznych rządów przeszła, interes państwa jest przysłonięty interesem wyborczym.

Ofiarą tego, wśród deputowanych przeważającego nastroju, jest gabinet, który już żadnej partii całkowicie nie jest zdolny odpowiedzieć. Każdy akt rządu jest interpretowany jako faworyzowanie tej lub owej części składowej większości parlamentarnej, a jeżeli ministrowie od działania się powstrzymują, to dopiero wówczas im się przypisuje najbardziej mefistofelowe zamiary! Wydaje się, że losem gabinetu Poincare'go nie będzie paść w otwartą bitwę parlamentarną, lecz że stanie się on ofiarą zmienionych warunków. Siła, ale i słabość Poincare'go jest, że zupełnie świadomie i z całą niespożytą energią swego żelaznego charakteru, koncentruje swą uwagę na jednym li-tylko problemie, który jednak nie nadaje akcji gabinetu określonego politycznego koloru, pozostawiając pozatem wolną rękę swym ministrom. Niezręczność któregośkolwiek z resortowych ministrów, przyprowadzi go, prędzej lub później, o upadek. Wydaje się, że rolę, którą odegrał przy upadku gabinetu Poincare'go w r. 1923-im de Lasteyrie, minister finansów, obecnie obejmie Bokanowski, minister handlu i przemysłu, również niepopularny ze swym projektem reformy taryfy celnej, jak tamten ze swą polityką pożyczek, która doprowadziła do upadku franka. Bo co by się też nie pisało o różnicach polityki lewicowej i prawicowej, w ostatecznym wyniku, by wzruszyć opinię publiczną, trzeba przyczyn natury gospodarczej.

Rewaloryzacja franka, która stanowiła główne zadanie gabinetu, jest dziś osiągnięta, gdyż, mimo skłonności do dalszych kroków w tym kierunku, zdają sobie odpowiednie siery sprawę, że położenie gospodarcze nie pozwala w dobie obecnej na nowe nadwężenie: krok dalej a eksport zamiera! Pozostaje stabilizacja, której wszyscy pragną... teoretycznie, lecz której przeciwdziałają się pewne potężne interesy, a której wielkim głosem domagają się socjaliści i radykałowie. Również i wyżej wspomniany projekt celny mobilizuje przeciw gabinetowi stromictwa, opierające się na masach, które w gabinecie obejmują portfele polityczne, podczas gdy stromictwa umiarkowane, reprezentujące interesy produkcji — oczywiście projekt celny popierającej — dzierżą portfele gospodarcze, skąd pewne tarcia.

Trzeciego powodu osłabienia gabinetu można się dopatrzeć w akcji p. Rene Renault, lidera radykałów w Senacie. Jako były współpracownik Herriota, uważał on za stosowne oznajmić publiczności, iż „Union nationale” jest tylko formacją przejściową, która żadną miarą nie może służyć za platformę wyborczą. Kampania mów niedzielnych stromictw umiarkowanych polega na sprowadzeniu wyborów 1928 r. do plebiscytu „za” lub „przeciw” Poincare'emu. Wynik nie ulega wątpliwości, więc p. Renault, dość naiwnie czy cynicznie, stosuje względem zbawcy finansów, przez jego własne stromictwo radykalne na kraniec przepaści doprowadzonych, hasło: „Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść” — bo nam już nudno bez „wielkiej” polityki „Demokratycznej, Socjalnej, Antykościelnej i wszelakiego rozgardjasz!”

P. Poincare posiada pewny sposób, by utrwalić w wierności wahające się szeregi radykałów. Wystarczy, by wprowadził na porządek dzienny sprawę reformy wyborczej i poparł z nieco większą, niż dotychczas, energią powrót do systemu wyborów jednoosobowych. Radykałowie popierają obecnie projekt Soulie, (po odrzuceniu projektu min. Sarraut), już przez Senat przyjęty, który wznawia przedwojenny rozdział na 625 okręgi. Tę cyfrę należałoby nieco, wobec dawnych przyrzeczeń rządu, zredukować, lecz główna trudność polega na kwestii ustanowienia drugiej koleji wyborów, w razie, gdyby w pierwszej żaden kandydat nie uzyskał absolutnej większości. Ta druga kolej jest alfa i omega socjalistów i radykałów, którzy widzą w niej możliwość wznowienia — po pierwszej kolej, gdzie wyborcy każdego stromictwa policzą się oddzielnie —

kartelu z r. 1924. Oczywiście nie uśmiecha się to umiarkowanym, którzy najchętniej by utrzymali proporcjonalną, lecz wobec istotnej ku niej niechęci szerokich mas zgodzili by się na wybory jednoosobowe o jednej koleji, w rodzaju angielskich. P. Poincare się nie decyduje, a tymczasem w grupach coraz goręcej, ostatnio puszczono kaczkę o rozwiązaniu Izby, co w chwili obecnej równałoby się wyżej wspomnianemu plebiscytowi na nazwisko Poincare'go.

Jakikolwiek obrót sprawa weźmie — czy rząd nadal się będzie upierał przy swej apolityczności, czy też zejdzie w szranki i postawi w sprawie reformy wyborczej kwestję zaufania, jedyną zdolną porwać stromictwa umiarkowane — fakt następujący jest pewien: „Union nationale” już nie nadługo będzie hasłem polityki francuskiej.

Andrzej Warcki.

Zwycięstwo Południa.



Młodociany generał Ciang Kai Szek, wódz zjednoczonej znowu armii rewolucyjnej zadał rozstrzygającą klęskę Ciang Tso Linowi.



SŁOWACJA.

Bezpośrednie wagony ze wszystkich kierunków. Z 1000 m. głębokości wulk. ciepłe źródła siarczano-błotne (67°C.) — Nadzwyczaj, słynne na całym świecie niezastąpione wyniki leczenia przy chorobach:

ISCHIAS, PODAGRA, REUMATYZM, WYSIEKI

I-a Pensjonat: Thermia Palace (jedyny kurhaus z własnymi kąpielami, wolny wybór lekarzy) od zł. 25. — II-a: od zł. 12 wwyż. Piękny park naturalny. Kąpiele nadbrzeżne, tennis.

Zniżone ceny paszportów. Kuracje domowe. Informacje: Biuro Piszczany, dla Polski Cieszyn, skrz. poczt. 56.

Głosy prasy.

„CHCEMY ZNÓW OD WAS UZNANIA”.

„Nie chcemy już od was uznania”, zaczął głośno rok mniej więcej temu sanacyjny obóz pod adresem całego społeczeństwa polskiego. „Nam wystarczy nasza samotność, oparta na bagnatach, palkach, a powstała z krwi rozlania”.

Wkrótce jednakże przekonali się sanatorzy, że samotność ludzi, chociażby najbardziej zdecydowanych na wszystko i nie przebierających w środkach — nie wystarczy do rządzenia. Rozpoczęły się więc umizgi, które dziwnymi zygawkami przez przeciąg tego roku były rozdawane. Z początku sanacja poczęła się uśmiechać do najbliższych stojących im duchem komunistów. Chcieli stworzyć jakiś neokomunizm, od którego błędnie i mało poczytalnie rośli się na łamach „Głosu Prawdy”. Neokomunizm się nie udał: przeszkodziła mu prokuratura państwowa i skandal z hurtkami białoruskimi. „Miła” sanacja puściła się więc w konkurs do obozu przeciwnego: do skrajnej konserwy i „żubrów”. Wdzięczyła się do nich sanacja, kiwając nawet w ich stronę ogonkiem futerka gronostajowego i z piasku klejąc koronę. Niedobrane to małżeństwo „lepiej-gorzej” ciągnęło się przez kilka miesięcy. W końcu jednakże żubry zobaczyły, że ich chcą na kawał wziąć i... poczęły bósć.

Tu następuje skok sanacji do socjalistycznego podwórka. Wiemy dobrze, jak ich tam przyjęto.

Cóż więc robić?... „Uznania” na gwałt potrzeba, bo już nawet 5 głów partii pracy nie wystarcza. Poszły więc po rozum do głów pięciu, pomalowali swój kusy płaszcz sanacyjny na kolor katonowski i togi i z pięcio-nogowego piedestału wygłosili „manifest” do Chrześcijańskich Demokratów. Zredagował zaś ten manifest najmniej ku temu powołany (ale od czegoż tupet i nachalstwo) p. Stpiczyński, bankruci leader tych, co wszystko, co uczciwe, ponieśli „na stos, na stos...”

„Manifest” ten zredagowany był mniej więcej w następującym sensie: „Jesteśmy gotowi „przygarnąć” was do swego łona. Aby to się skutecznie istnieją drobne „ale”. Można je jednakże usunąć, lecz musicie: 1) wyrzec się wspólnoty z tem, co jest narodowe i chrześcijańskie, 2) usunąć musicie waszych zasłużonych liderów i działaczy z przeklętym „narodowcem” Korfantym na czele, 3) musicie uznać, że wszystko, co uważaliście dotąd za złe, jest dobrem i paść przedemną — Stpiczyńskim plackiem na ziemię. Jednym słowem musicie zdeptać dotychczasowe wasze ideały. Poza tem nic więcej od was nie wymagam...”

Na ten „manifest” p. Stpiczyńskiego odpowiada „Głos Narodu” w dzisiejszym numerze w art. p. t. „Oferta nie do przyjęcia” i o poselstwie p. Stpiczyńskiego mówi między innymi:

(NA MELODJE: „BLAUE HUSAREN“...)

„Wystąpienie p. Stpiczyńskiego z ofertą pod adresem Ch. D. należy uważać za dowód zupełnego bankructwa „sanacji moralnej”... Jeszcze niedawno przeciw grzmiął p. Stpiczyński z tego samego „Głosu Prawdy” na wszystkie stromictwa, które swego czasu brały udział w gabinecie p. Witosa. Nie robił wówczas p. Stpiczyński żadnych różnic między ZLN. a Ch. D., między Piastem a NPR! A w prowokacyjnych artykułach stylem kanibalskim obiecywał „zgnieść”, „zaduś”, „zadeptać” wszystkie te ugrupowania, które w „dniach majowych” stanęły w obronie prawa, konstytucji i Prezydenta, — i na tak „oczyszczonej arenie politycznej” stworzył nowy obóz polityczny, który Polską będzie sam kierował lat 15 co najmniej (kielecka mowa pana Stpiczyńskiego w sierpniu 1926).

Rok walki z obozem praworządności wyleczył p. Stpiczyńskiego z tych przesadnych iluzji...”

Następnie w długich i rzeczowych wywodach motywuje plajtę odrodzeniową i przechodząc do śmiesznych „warunków” p. Stpiczyńskiego, zaznacza na wstępie, że najzabawniejszym w tem wszystkim jest, że „ausgerechnet” obarczono tem poselstwem zasądzonego w 30 wypadkach za oszczerstwa i obelgi, bezwstydnego p. Stpiczyńskiego i podkreśla niezłomne stanowisko Chadecji:

„Jaka rolę wobec państwa odegrał pan marsz. Piłsudski w maju ubiegłego roku, powie to kiedyś głos historii. Dziś, gdyby nas p. Stpiczyński ciągnął za język, musielibymy wydać wyrok ujemny. To jednak Ch. D. nie przeszkadza popierać tych prac Rządu, które dobro państwa mają na celu; choć z drugiej strony to poparcie nie przeszkadza nam w ostrej walce z Rządem p. Stpiczyńskiego, gdy chodzi o ataki na święte dla nas ideały, jak religia, lub o podyktowane nienawiścią polityczną posunięcia w armii i administracji...”

Dalej przechodząc do moralizatorstwa p. Stpiczyńskiego i jego plucia i rzucania błotem na tych zasłużonych działaczy, dzięki którym pracy nie zostało jeszcze ostatecznie pohamione to wszystko, co jest narodowe i chrześcijańskie, mówi:

„P. Stpiczyński poleca nam usunąć z partii pos. Korfantego i inne „publicznie napletnowane jednostki”... Szczyt zuchwalstwa i perfidii! P. Stpiczyński przyzwyczail się w „Głosie Prawdy” rozdzielać kwalifikacje moralne. I zdaje mu się, że jego „publiczne napletnowanie” jest równoznaczne z wyrokiem historii. Niech się dowie, w jakim jest błędzie: — jego obłąkane napaści na ludzi zasłużonych osiągają ten skutek, że uchodzą za świadectwo moralności i honorowy dyplom obywatelstwa...”

W skróceniu odpowiedziećby można na przymilanie się Sanacji do Chadecji tytułem, którym opatruje kompan „Głosu Prawdy” — „Epoka” jeden ze swoich ostatnich artykułów:

„Nie trzeba błaznować”...

K-1.

Działacze francuscy przeciw wynaradawianiu polskiej emigracji.

W „Comite National d'Etudes Sociales et Politiques” miał ks. biskup Chaptal 16 maja br. wykład na temat „Immigration familiale” wobec audytorjum z najwybitniejszego świata naukowego i społecznego Paryża. Niezmiernie interesująca i poważna była dyskusja, w której w całej pełni wyrażano uznanie dla robotników polskich we Francji. Ten ton tak jednoznacznie szedł przez całą dyskusję, że nie było ani jednego zdania, które byłoby ujemne dla emigracji polskiej. Najwybitniejsi, którzy brali udział w dyskusji, byli: p. Pourdon, profesor a d'Ecôle des Hautes Etudes w Sorbonie, p.

Auguste Isaac, b. minister i prezydent Komitetu des Cooperations de la Natalite, profesor Duval-Arnoux, poseł do Izby Deputowanych i profesor Uniwersytetu w Paryżu. Znamiennym było powiedzenie tego ostatniego, który przestrzegal opinię publiczną we Francji przed żądaniem asymilacji Polak: „Niech zachowają jaknajdłużej głębokie przywiązanie dla swej Ojczyzny. Nie mogą mieć szacunku dla człowieka, który zbyt łatwo wyzbywa się tak głębokiego uczucia, jak miłość Ojczyzny. Podtrzymujemy w nich nawet z naszej strony tak dodatnie uczucie!”

Nadzór nad prasą.

Ogłoszone zostało rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o władzach administracyjnych I-szej instancji, powołanych do nadzoru nad prasą, zakładami graficznymi i składami druków. Rozporządzenie to ustala, iż właściwymi władzami są w Warszawie i Łodzi — komisarze rządu, w Krakowie, Lwowie, Katowicach, Królewskiej Hucie i Bielsku — dyrektorowie policji, w Poznaniu, Bydgoszczy, Gnieźnie, Inowrocławiu, Toruniu i Grudziądzu — prezydenci miast.

Margines.

PANIE RYDACHTÓR!

(Wezwanie małego Ślązaka do ludzi dobrych.)

Rozmawiałem dziś z dzieckiem...
Chłopiec dziwnie słodki...
twarzyczka wychudzona,
oczeta spłowiała,
koszulina, jak sito,
stargane galotki
i dwie ręce proszące,
brudne rączki małe...

— Panie rydachtór! — mówił —
— Matula gałali,
że w niedzielę „Dzień Dziecka”.
że każdy da grosze,
aby i nasze dziolchy
i synkowie mali
mogli też poznać, co to
są wiejskie rozkosze.

Mówili mama, że jak
rydachtór wypisze
wierszyk o tem, jak do wsi
tęsknią śląskie dzieci,
to dobrocią niejedno
serce rozkołysze
i niejedna złotówka
do skarbanki wleci.

Panie rydachtór! Niech pan
napisze najładniej,
że tyle dzieci w dymie
wiednie i usycha,
że choroba po miastach
tyle dzieci kradnie,
że każde z nas przez lato
ciągle do wsi wdycha...

Ze jakby każdy złożył
choć po groszu parę,
tobyśmy prawie wszyscy
na wieś pojechali,
a kiedy urośniemy,
to za te ofiary
również byśmy o inne
małe dzieci dbali...

Niech pan napisze, że nam
złe na miejskiej grudzie
w zadymionych ulicach,
gdzie bruk żarem dyszy...
że przecież są na Śląsku
jeszcze dobrzy ludzie?...

Dobrze, mój mały synku!
Napisze, napisze!

Jotez.



600 Sokolów śląskich popisywać się będzie we Lwowie.

W CZASIE UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH.

„Sokol” dzielnicy śląskiej, posiadający piękne tradycje, daje coraz to nowe dowody swej żywotności. Doskonałe zorganizowany prowadzony umiejętnie przez zarząd Dzielnicy jest prawdziwą chlubą Śląska.

Niezawodnie śląscy sokoli, którzy wczoraj w liczbie 600 wyjechali z Katowic do Lwowa, ażeby wziąć udział w uroczystościach 60 jubileuszu lwowskiego „Sokoła”-Macierzy, zdobędą wstępnym bojem serca lwowian i zdadzą chlubnie egzamin sprawności sportowej i tężyzny fizycznej.

Wczoraj o godz. 5 po poł. na podwórzu gimnazjum państwowego w Katowicach przy ulicy Mickiewicza zaczęli zbierać się druhowie. Pokraśniało podwórze od czerwonych i białych koszul. Na znak energicznego naczelnika Hamburgera stanęły dziarskie szeregi w karnym ordynku. Przy dźwiękach orkiestry „Skarbofermu”, którą dała dyrekcja Kopalń Skarbowych bezinteresownie do dyspozycji „Sokoła” na czas zlotu we Lwowie, rozpoczęto próbę ćwiczeń, z którymi wystąpią śląscy druhowie na boisku we Lwowie. Pomysłny wynik przeprowadzonej próby utwierdza nas w przypuszczeniu, że dzielnicę śląską zyska uznanie Lwowa.

Po przeprowadzonych ćwiczeniach ruszył pochód na dworzec kolejowy, skąd sokoli żegnani owacyjnie przez liczne zebrana publiczność wyjechali o godz. 7.55 wieczorem specjalnym pociągiem do Lwowa.

Drużyna sokola wyjechała pod komendą prezesa Dzielnicy dyr. Dreyzy. Z przewodnictwa Dzielnicy wyjechali dyr. Karol Koźlik, dyr. Tomasz Kowalczyk, p. Smoczyk, prof. Hamburger, sekr. Zontek Andrzej, p. Koczur. Prezes okręgu katowickiego p. Brzeskot wyjechał do Lwowa już dzień przed tem, ażeby dla licznej rzeszy sokolej przygotować wygodne kwatery.

Zjazd Związku Sybiraków.

Ostatnio odbył się w Katowicach doroczny Walny Zjazd Związku Sybiraków obejmującego swą działalnością narazie teren Województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego. Na Zjazd przybyło kilkudziesięciu delegatów ze wszystkich większych ośrodków Górnego Śląska, Bielska, Cieszyna, Sosnowca, Dąbrowy Górniczej itd. Zjazd zagał dotychczasowy wiceprezes dr. Strzemecki, poczem wybrano prezydium Zjazdu w osobach dr. Zemly jako przewodniczącego, p. Szymeczka na zastępcę i p. Magryśka za sekretarza. Ze sprawozdania Zarządu, złożonego przez dr. Olszaneckiego jak i z żywej dyskusji, która się po niem wywiązała wynika, iż założony przed rokiem Związek Sybiraków, łączący w sobie uczestników przeżył syberyjskich w latach od r. 1914—1922 rozwija się coraz bardziej. Z przemówień wszystkich uczestników Zjazdu przejawiała się bezwzględna chęć oddania swych sił, zahartowanych przeciwnościami i doświadczeniami, uzyskanego długoletnią praktyką na obczyźnie na usługi państwa i dobra Rzeczypospolitej. W tym duchu też zredagowano i wysłano depeszę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Z pomiędzy uchwał Zjazdu należy wymienić postanowienie urzędowania ogólnopolskiego Zjazdu Sybiraków w roku 1928 w Warszawie, jako dziesiątą rocznicę powstania Wojska Polskiego na Syberii (czerwiec 1918). Po załatwieniu wszystkich spraw porządku dziennego i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, przystąpiono do wyboru władz Związku. Do Zarządu wybr.: dr. Olszaneckiego z Katowic, dr. Zemle z Mikołowa, Wesółka z Król. Hut, M. Magryśka Kobióra, L. Gaszkiewicz z Katowic, J. Sawickiego z Mikołowa oraz Z. Bezega z Katowic. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: pp. Sturca i Orog z Katowic i Szymeczka z Pszczyny. Do Sądu Koleżeńskiego wybrano: pp. Braglia, inż. Bichlera z Katowic i Łodwińskiego z Katowic. Po wyborach odbyła się wspólna fotografia, a następnie koleżeńskie obiady, przy którym w nader serdecznym nastroju dzielono się wrażeniami dawnych przeżyć swych i wspomnieniami o towarzyszach pracy.

Biurowi Związku Sybiraków mieści się w lokalu O. K. Z. w Katowicach przy ul. Pocztowej 16/II p.

Zapoznany geniusz.

Cezanne musiał w ciągu swego życia przelknąć wiele upokorzeń, lecz najcięższe spotkało go po zgonie ojca. Kiedy chciał wyrzucić głowę zmarłego, oświadczyła mu żona: — „Ależ Pawle, to przecież nie jest chwila stosowna do strojenia żartów! Gdybyśmy chcieli mieć obraz twego ojca, to zamówilibyśmy przecież prawdziwego malarza!”

Komitet Słowackiego.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO.

Szczątki Juliusza Słowackiego w drodze pośmiertnej z Warszawy do Krakowa, zatrzymają się na pewien czas na dworcu kolejowym w Katowicach. Takie postanowienie powziął komitet główny sprowadzenia zwłok, chcąc dać ludności Śląska możliwość złożenia hołdu popiołom „Króla-Ducha” poezji naszej.

Celem ustalenia szczegółów owego hołdu zwołane zostało na dzień wczorajszy do sali Sejmu zebranie obywatelskie, na które zaproszono reprezentantów duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych, stowarzyszeń społecznych etc.

Zebranie zagał naczelnik Wydziału Oświecenia, p. dr. Regorowicz, powołując na przewodniczącego p. prezesa Starka. Dr. Regorowicz skreślił następnie w paru słowach zadania zgromadzenia, a mianowicie: ustalenie w ogólnych zarysach programu uczczenia Wieszczą na ziemi śląskiej oraz wybór członków Komitetu Wojewódzkiego i przewodniczących Komisji. Komisji tych będzie pięć: 1) uroczystościowa Katowicka — pod kierownictwem p. burmistrza Skudlarza; 2) uroczystościowa krakowska — mająca się zająć udziałem Śląska w pogrzebie Krakowskim — pod kierownictwem pp. prez. Dobrzyckiego i prof. Ligonii; 3) Komisja szkolna — pod kierownictwem p. dra Regorowicza; 4) Komisja obchodu dla szerszych warstw ludności — pod kierownictwem p. sędziego Podoleckiego i 5) Komisja teatralna pod kierownictwem pp. dyr. Biernackiego i wiz. Miedniaka. Do Komitetu honorowego wybrano: J. E. Ks. Biskupa Lisieckiego, p. Wojewodę Grażyńskiego, Marszałka Sejmu Wolnego, gen. Zająca, prez. Dobrzyckiego, nacz. Regorowicza i dyr. Kuntzego. Do Komitetu Wojewódzkiego wybrano: jako przewodniczącego p. prezesa Sądu Apelacyjnego, Starka, jako wiceprzewodniczących: pp. dra Regorowicza i prez. Górnika, jako sekretarzy: pp. red. Przybyłę i prof. Imiele, jako skarbnika — p. Miedniaka, jako członków: delegatów wszystkich organizacji społecznych, zaproszonych na zebranie, oraz wszystkich starostów.

Sam obchód składać się będzie z dwóch zasadniczych części: z uczczenia zwłok na dworcu kolejowym, gdzie przemawiać będzie — w imieniu Śląska zapewne p. Marszałek Wolny i w imieniu organizacji — p. prezes Stark, poczem nastąpi składanie wieców oraz produkcje orkiestry i chórów i z uroczystego przedstawienia w Teatrze Polskim, gdzie odegrana zostanie „Baladyna”, poprzedzona odpowiednim wykładem. Prócz tego we wszystkich szkołach, zarówno powszechnych, jak i średnich, zorganizowane będą specjalne obchody ku czci Wieszczą. Dla zaznajomienia szerszych warstw społeczeństwa śląskiego z życiem i twórczością Słowackiego, Komitet Wojewódzki wyda odpowiednią, popularnie napisaną broszurę. (rf.)


Nowy trick reklamy.

Parzył wzbogacił się jeszcze jednym trikiem reklamowym. Ludzie, którzy go stosują, noszą już specjalne przezwisko, nazywają ich mianowicie „cassetout”, t. j. łamiący wszystko. Są to handlarze, rozwożący na taczkach talerze, filiżanki, garnki itp. po paryskich przedmieściach i w pobliskich wioskach i sprzedający je przed bramami domów. Domokrąca taki zaleca w gorących słowach swój towar, gdy zaś odbiorczyni nie może się zdecydować, lub gdy się zanadto targuje, wtenczas podnosi talerz, czy filiżankę wgóre i ze słowami: — „Pani nie chce zapłacić stałej ceny? Więc dobrze, nie ma o czem mówić!” — rzuca trzymanym przedmiot z całej siły o bruk tak, że rozlatuje się na tysiąc odłamków. Rozumie się, że kobieta przestrasza się, lecz zajęcie czyni na niej silne wrażenie i domokrąca nie zapomni tak prędko.

Zarówno ona jak i widzowie argumentują następująco: jeżeli handlarz nie chce nic opuścić z ceny i raczej przedmiot tłucze, w takim razie cena musi być słuszna. Woli towar zniszczyć, niżby go miał sprzedać niżej wartości. I tylko rzadko pomyśli ktoś, że skoro domokrąca z taką łatwością tłucze swój towar, natenczas musi on być wart niewiele... Lecz ostatecznie każde słuchanie jest stratą dla handlarza, a zarazem reklamą, a zwłaszcza wspaniałą, jeśli chodzi o zwrócenie uwagi na swój towar, koniec końcem też cassetout'owi robią świetne interesy.

Zemsta.

Pewien wybitny literat skrytykował raz ostro niemiecki wybitnego aktora. Ażeby się zemścić zaprosił aktor krytyka na kolację do siebie. — Przez dwie godziny czytałem mu wiersze! — opowiadał później aktor. — To przecież nie jest żadna zemsta! — mówi jego wielbiciel. — Tak, ale to były — jego własne wiersze! — odpowiada aktor.



DO NABYCIA w PERFUMERJACH i DROGERJACH.

PULS SA

MYDŁA TOALETOWE

glicerynowe, kwiatowe, przefiltrowane.

SKŁAD FABRYCZNY: MARSZAŁKA NIEZŁOBNA 11.

Piękny gest Komisji budżetowej Sejmu Śląskiego.

UMORZENIE KREDYTÓW UDZIELONYCH KURJI BISKUPIEJ NA BUDOWĘ KATEDRY.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu Śląskiego uchwalono podwyższenie wynagrodzenia dla księży udzielających nauki religii w szkołach powszechnych i wydziałowych.

Ustawą o równowadze budżetowej Skarbu Państwa z grudnia 1925 r. zmniejszono także wynagrodzenie za udzielanie nauki religii i to z 2,90 zł. na 1,50 zł. za godzinę. W międzyczasie ustawa sanacyjna została w wielkiej mierze zniesiona. Nie uwzględniono atoli przy tem księży uczących w szkołach religij. Tę niesprawiedliwość należało wyrównać.

Według uchwały komisji budżetowej księża w Województwie Śląskiem mogą pobierać za udzielanie nauki religii w szkołach powszechnych i wydziałowych 2,50 zł. za jedną godzinę.

Jako drugi punkt uchwalono wniosek Ch. D.,-NPR. oraz Niemców, domagający się umorzenia kredytów udzielonych w poprzednich latach na budowę katedry śląskiej w wysokości 900 000 zł. Budowa tej katedry będzie kosztowała kilka milionów złotych. Społeczeństwo polskie jest zbyt biedne, ażeby drogą składek mogło zebrać tak poważne fundusze. Na pomoc Skarbu Państwa również bardzo liczyć nie może. Dlatego Sejm Śląski winien przyjąć tutaj z

wydatniejszą pomocą. Do końca r. 1926 przyznał już na ten cel 900 000 zł. i to jako kredyt. W roku bieżącym uchwalil dalsze 750 000 zł., lecz już jako subwencję. Śląskie biskupstwo jest młode i biedne. Trudno więc byłoby mu zwrócić kredyt o wysokości 900 000 zł. Katedra śląska natomiast wybudowana być musi. Kredyt więc ten należy umorzyć.

Komisja budżetowa z wyjątkiem jednego głosu socjalistycznego, uważając powyższe stanowisko za słuszne, zatwierdziła projekt ustawy, domagający się umorzenia kredytu na budowę katedry śląskiej.

Wniosek Rady Wojewódzkiej o wyrażenie zgody Sejmu Śląskiego na przesunięcie kredytów za ubiegły rok budżetowy komisja narazie odłożyła. W roku ubiegłym, wbrew dotychczasowym zwyczajom zostały dokonane poważne przesunięcia w wydatkach ustalonych o śląskiej ustawie skarbowej. Wydatki w wielu paragrafach zostały przekroczone i pokryte z oszczędności w innych częściach, działach i paragrafach. Te przesunięcia ma obecnie Sejm Śląski sankcjonować.

Ponieważ jest to poważniejsza zmiana ustawy skarbowej, więc komisja postanowiła załatwić ją dopiero po wysłuchaniu przedstawicieli Rady Wojewódzkiej.

MEBLE domowe

Sypialnie, jadalnie, gabinety, salony, oraz wszelkie pojedyncze meble.

Tel. 4096. Szpitalna 20.

MEBLE biurowe

Biuorka żaluzjowe, płaskie, damskie, registry, segregatory, itd.

Tel. 4096. Szpitalna 20.

Beer Honigwachs, Kraków św. Krzyża 3.

Warjat morduje własną żonę.

SZALEŃCZY KROK MIESZKAŃCA KATOWIC W MURCKACH. — ZAŁGAŁ ŻONĘ NIEMAL W OCZACH DZIECI. — UCIECZKA.

W Katowicach-Zależu, przy ulicy Wilsona 5 zamieszkiwał górnik Szczotka z żoną i 4 małych dziećmi. Wszystko zdawało się dobrze składać w gniazdku małżeńskim, gdyby nie nieszczęście, które spotkało ojca rodziny na kopalni w czasie pracy.

Wypadek ten przyprawił go o defekt mózgowy. Stał się niebezpiecznym dla swego otoczenia. Wreszcie ulokowano go w szpitalu miejskim w Katowicach. Lekarze po obserwacji orzekli, że Szczotka jest niebezpiecznym furjatem i polecił wysłać go w ubiegły czwartek do zakładu w Lublińcu. Rozpacz kochającej żony i drobnych dzieci była bez granic. Żona w dniu tym pojechała do Murcek do siostry swej zamieszkałej przy ul. Dworcowej.

W międzyczasie w szpitalu miejskim w Katowicach rozpoczął się II akt tragedji. Nieszczęśliwego Szczotkę postanowiono wywieźć samochodem do Lublińca. Szczotka widząc przygotowania udał się do ustępu, skąd wyostał się w niewyjaśniony

sposób na wolność. Po wyjściu na ulicę Szczotka poszedł do domu do Zależa. Nie zastawszy żony w domu, instynktownie udał się do Murcek, do swej szwagierki przy ul. Dworcowej. Po wejściu do mieszkania rzucił się Sz. z nożem w rękę na żonę i pięcioma pchnięciami zadał jej bardzo ciężkie rany w piersi. Żona pod nożami z łękiem runęła na ziemię, zalewając się krwią.

Po dokonaniu ohydnej zbrodni Szczotka uciekł w niewiadomym kierunku i prawdopodobnie błąka się w obrębie lasów katowickich. Szczotka ubrany jest w ubranie sportowe, czarne buty i czarne skórzane sztylpy.

Policja mimo energicznych wysiłków do dziś nie zdołała schwycić sprawcy. Zbrodnia popełniona przez szaleńca wywołała w spokojnych Murckach wielkie poruszenie. Ofiarę furjanta na koszt gminy umieszczono w szpitalu Spółki Brackiej w Murckach. Stan żony furjanta jest bardzo ciężki. (pi)

Płóczka koksowa

łącznie z budynkiem, maszynami, pompami, częściami maszyn itp. jest do nabycia w Hucie „Wilhelmina” w Szopienicach. — Wszelkie odnośne informacje udziela Oddział zasobów Huta Uthemanna w Szopienicach od godz. 13 - 16³⁰
Oferty składać należy pod „Płóczka” do Biura Zakupów, Giesche Spółka Akcyjna w Katowicach, ulica Dąbrowskiego 19, do dnia 15. czerwca b. r.

Giesche Sp. Akc. Katowice.



Tylko pierwsz. jakości. Instytucjom po cenach nadzwyczajn.

KONKURS.

Magistrat powiatowego miasta Ostrzeszowa (Województwo Poznańskie) ogłasza niniejszym konkurs na posady nauczycielskie przy 8 kl. Mieszkim Gimnazjum Koedukacyjnym typu humanistycznego a mianowicie:

- a) nauczyciela języka polskiego w klasach wyższych, któryby oprócz tego udzielał mógł języka łacińskiego lub francuskiego w klasach niższych,
- b) nauczyciela historii we wszystkich klasach i
- c) nauczyciela gimnastyki.

Posady te mają być objęte z dniem 1. września 1927 r.

Zgłaszający się muszą posiadać conajmniej pozwolenie na nauczanie w roku szkolnym 1927/28. Pierwszeństwo mają reflektanci z pełnymi kwalifikacjami.

Uposażenie według norm państw. z dodatkiem komunalnym według umowy. (Koszty przeprowadzki ponosi Magistrat).

Zgłoszenia nadesłać należy do 25 czerwca br. do tut. Magistratu.

Ostrzeszów, dn. 2. czerwca 1927 r.
MAGISTRAT.
(-) Seydak
Burmistrz.

1. dz. pers. 121/27 Bo. 2218.

Woinę posady

POWAŻNA instytucja w Katowicach poszukuje natychmiast młodsze-go książkowego, rutynowanej pierwszorzędnej stenotypistki z stenografją. Język polski i niemiecki konieczny. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod nr.: 2321 a.

POSZUKUJE się domowa krawcowa, bardzo pięknie szyjąca wytworną damską garderobę. Zgł. Mysłowice, ul. Nowokościelna 2, II. p. na lewo. 2258 a.

SLUŻĄCA poszukuje się od 15. czerwca, umiejająca prowadzić całe gospodarstwo domowe, gotować i cośkolwiek szyć. Król. Huta Rybnikowa 2, Frackowiakowa. 2314 a.

podarstwo domowe, gotować i cośkolwiek szyć. Król. Huta Rybnikowa 2, Frackowiakowa. 2314 a.

Poszukuję pracy

KLARNECISTA (przyb. instrumentu saxofon) poszukuje posady od zaraz lub później. Zgłoszenia do Polonji pod „Saxofon”. 2297 a.

BIURALISTA, posiadający swoją maszynę do pisania poszukuje posady. Zgłoszenia piśmienniczo do Polonji pod „Mercedes”. 2301 a.

LOKALNE HANDLOWE

POSZUKUJE pokoju na biuro. Zgłoszenia: Polonia, Sosnowiec pod „Pel”. 2271 a.

SPRZEDAŻ

Do sprzedania fišharmonje 15 regestrów, jeden skład kolonialny w Tarnowskich Górach dobrze zaprowadzony wartości do zł. 500.00. Zgłoszenia u Gruszkowskiej, Przemysłowa 1, I. p. 2319 a.

FORTEPIAN

okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Pałkowska, Pszczyzna, ul. Powstańców 3. 2303 a.

DOM do sprzedania. Dworzec w miejscowości w Obszarach koło kop. „Emy” Józef Kubala. 2307 a.

SPRZEDAM

200 mtr.² topoli srebrnej „Pap-pelholz” kwiecistej, loco wagon Przemysł-Bakowczyce. Kłocce od 2 mtr. wwyż długie. Przeciętna średnica 60—80 cmt. Materiał zdrowy i zdający do użytku. Lindner Edw. Przemysł, Droga na Zielonkę nr. 14. 2228 a.

Gospodarstwo 5 mórg roli i ogród owocowy sprzedam. Augustyn Makowski, Tarnowice Stare, pow. Tarnogórski. 2299 a.

LOKALNE HANDLOWE

POSZUKUJE pokoju na biuro. Zgłoszenia: Polonia, Sosnowiec pod „Pel”. 2271 a.

RESTAURACJA

kolonialny z wolnym mieszkaniem w Król. Hucie za 55.000 zł. zaraz do sprzedania; oba interesy do objęcia. Dom Handlowo-Komisowy Rzeźniak A. Szramek, Katowice, ul. 3 Maja 38. 2295 a.

SKLEP

korzenno-deli-katesowy w dobrym miejscu zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do Polonji, Król. Huta p.: „Sklep”. 2312 a.

Pokoje umebowane

2 POKOJE z kuchnią i przy-należnościami u meblowane (pl. Mianki) na 3 miesiące do wynajęcia. Oferty pod „Let” do Polonji. 2302 a.

Mieszkania

KTO wypożyczy 2.500—3.000 zł. na dokonanie domu ten otrzyma w Mysłowicach mieszkanie. Zgłoszenia do Polonji pod „Mieszkanie”. 2300 a.

Zdrójowska

OJCÓW Zakład tydotyczny „GOPLANA” po gruntownym remoncie uruchomiony zostanie dnia 1. czerwca pod kierownictwem prof. dra L. Korczyńskiego. Informacji udziela co do zakładu i pensjonatów Zarząd Zdrowiska Ojców, Ska Akc. w Ojcowie. 2139 a.

Matrymonjalne

DLA SYNA lat 33, kupca, posiada dobrze prosperujący interes, własny dom, ogród, szukam dobrej gospodyni, która może wkrótce poślubić. SKŁAD MEBLI Katowice, Młyńska 5, Królewska Huta, ul. Rybnik „1000”. 2306 a.

Zgubiono

Unieważniam wszelkie mi dn. 1 czerwca 27 r. o godz. 10.15 skradzione dokumenty, na poniższe nazwisko w gmachu Dyrekcji Policji w Katowicach z cała teka. Sprawca niech odda na dobrej drodze, gdyż został poznany. Franciszek Pajonk p. Tychy, Brow. Obyw. 2293 a.

Herold Otto unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Król. Huta. 2298 a.

SKRADZONE

papiery wojskowe na nazwisko Piotr Zygmunt są zwrócone. 2311 a.

ZGUBIONA

książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną na nazwisko Stanisław Chwaliszewski, Katowice, unieważniam. 2305 a.

Różne

SYPIALNIE, jadalnie, gabinety, wszelkie meble pojedyncze, garnitury salonowe, klubowe, kanapy, leżanki, materace, pościela, cenach najprzystępniejszych. Warszewski SKŁAD MEBLI Katowice, Młyńska 5, Królewska Huta, ul. Wolności 1.

PRZY przedstawicielstwie Forda w Krakowie ul. Piłarska nr. 4, prowadzone są Krakowskie Kursy Szofero-skie L. Hubickiego, Kraków, ul. Piłarska nr. 4. Najlepsze i najtańsze Kursy szofero-skie w Polsce. Oplata od zł. 80 na dogodnie raty. Piszcze o prospekty. Początek Kursu 18. czerwca. 2308 a.

ZA DŁUGI i pożyczki pieniądze mego męża Piotra Knapik nie odpowiadam. Żona Florentyna Knapik, z domu Marek, Janów. 2310 a.

KTOBY wiedział o miejscu pobytu Stefana Marginkowskiego, syna Jana i Pauliny z Aramowiczów uprasza się o informację: Konsystorz Wileński Ewangelicko-Reformowany, Wilno, Zawalna nr. 11. 2309 a.



UWAGA! Prosimy przy ofertach sztyrowych nie zalecać oryginalnych świadectw lub uwierzytel-nionych odpisów. Za zagł-nione świadectwa załączone przy ofertach sztyrowych nie odpowiadamy. „Polonia” Sp. Wyd. z o. o.

Poszukujemy natychmiast inżyniera elektrotechnika

do wypracowywania projektów i do akwizycji. Wymaga się zupełną znajomość języków: polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, życzona jest samodzielna praca. Oferty z życiorysem, fotografią, z podaniem warunków, dotychczasowego zajęcia i terminem objęcia posady, prosimy skierować do firmy Siemens, Sp. z o. o. w Katowicach, ulica Powstańców 50. 2202

Okazyjnie do sprzedania! Kocioł parowy

„Cornwalla” na 6 atm. 28 m² pow. ogrz. z armaturą i certyfikatem, maszyna parowa „Zimmermana” 12 KM. 2 pompy parowe i dwie ścienne wszystko w bardzo dobrym stanie. Ferber, Kraków, św. Teresy nr. 8. Bg 991

Wróciłem.
Königsfeld Maks
dr. med. lekarz
Katowice, Poprzeczna 6.
Bo 2224

Tylko „POLONIA” winna być twoim piśmem!

— 7 —

Stoimy na przeciwległym chodniku i przyglądamy się. Dla dotkniętych nieszczęściem pogorzalców mamy współczucie, litość... to prawda. Ale równocześnie pasimy oczy niezrównanym widokiem i kiedy strumienie wody strażaków zaczynają tłumić pożar, kiedy płomienie znikają, a dym pełzać pokornie zaczyna, na dnie naszego serca budzi się jakiś cichy żal, że widowisko już skończone, że już po ogniu... Oczywiście nikt tego głośno nie wypowie. Przecież byłby to ohydny cynizm... Tak, panowie! Odwieczna kultura wytresowała nas doskonale na pierwszorzędnych obłudników. Odchodzimy, mając na ustach oklepne frazesy: „Chwała Bogu, że się skończyło... A co? Nasi dzielni strażacy i t. d. i t. d.” I żaden z nas się głośno nie przyzna, że gdzieś tkwi w nim ukryte niezadowolnienie, że spodziewał się wspanialszego widoku, wrzeń silniejszych... A ja mam zawsze odwagę powiedzieć to głośno, co czuję... Odbiegliśmy od tematu. Była mowa o wypadku „Haarlema”... Przyszła, straszne nieszczęście! Bez-względnie! Wiele osób straciło życie. Z niewiadomych przyczyn straciło je aż tak wielu i pozostał tylko jeden, co wyszedł z pogromu. I temu jednemu zazdroścę wspaniałego widoku, jaki się musiał przed jego oczyma rozegrać... Powtarzam z całym „cynizmem”. wspaniały widok...

— I był wspaniały, rzeczywiście! — zabrzmiał jakiś niski, poważny głos za plecami zwartego koła.

Jak na komendę odwrócili się wszyscy i mimowolnie rozstąpili nieco. Mrs. Gibson najpierwsza ze wszystkich rzuciła ciekawe spojrzenie w kierunku nieoczekiwanego sprzymierzeńca i zdumiała się.

W odległości pięciu może kroków stał wysoki, bardzo szczupły Arab. Z ramion sphywał mu długi biały płaszcz, zwany burnusem, haikiem lub selhamem, odsłaniając na piersiach przednią część dzellaby, spiętej mnóstwem błyszczących agraf. Wysoki fez na głowie, otoczony śnieżno-białym zawojem, wydłużał jeszcze bardziej smukłą sylwetkę przybysza.

Jego oliwkowa cera twarzy i dłoni na piersiach skrzyżowanych, odbijała od jasnego tła narodowego stroju, a najciemniejszy punkt całej postaci stanowiły oczy ciemno-orzechowe, w oprawie długich czarnych rzęs i brwi hebanowych, których łuki silnie napięte, schodziły się prawie ponad nasadą orlego nosa.

Mrs. Gibson ochłonęła szybko i wiedzioną ciekawością, spytała:

— Skąd pan wie o tem, że widok był rzeczywiście wspaniały? Czy to pan może jest tym...?

— Mając trochę żywej wyobraźni, nie trudno sobie wyimagować przebieg katastrofy, o której państwo przed chwilą mówili, a w takim razie trudno nie przyznać racji pani.

— Ah, tak! — odparła z pewnem rozczarowaniem w

Ważna dla każdego płatnika podatków!

Świeżo wyszła z druku książka opracowana przez pp. F. Schwakopf, Jana Benisz i Alf redę Hibrichta — p. v.

„Co każdy płatnik wiedzieć powinien”

- o państwowym podatku dochodowym fundowanym i nefundowanym;
- o podatku kościelnym oraz
- o ogólnych postanowieniach ustawy konkursowej.

Książka ta zawiera rozporządzenia, wzory odwołań i różne orzeczenia. Pierwsza książka w polskim języku o podatku kościelnym i ustawie konkursowej.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych księgarniach Polski.

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej, strona 4 lamowa zł. 1.— W teście, strona 4 lamowa zł. 0.80. Za tekstem w części ogłoszeniowej strona 12 lamowa zł. 0.20. Nekrologi: w teście do 100 wierszy zł. 0.40 od 100 do 200 wierszy zł. 0.60, ponad 200 wierszy zł. 0.80. — Ogłoszenia drobne za słowo: Kupna, sprzedaż, zamiany, ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł. 0.20, dla poszukujących pracy zł. 0.10, matrymonjalne zł. 0.30. — Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc. droższe. — Ceny ogłoszeń w niedziele i święta o 25 proc. droższe.

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. 5) Prawo inkasa należy do nas. Wszelkie przysługujące tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzone w odpowiednie legitymacje z fotografią.

Donosimy, iż otworzyliśmy w Katowicach, przy ulicy Gliwickiej 5

Komisowy skład skór

i sprzedajemy nasze wyroby po cenach fabrycznych w każdej ilości.

„MOCHALA”

Górnośląska Garbarnia i fabryka pasów Transmisyjnych Sp. Akc.

Mochala p. Lisów koło Lublińca G. Śląsk

Wstęp wolny!

Gdzie pojedziemy na święta!

Urządźmy sobie wycieczkę do Radoszowa (obok Kochłowic)

Dnia 5 i 6 bm.

Wielki koncert ogrodowy

Wstęp wolny! **początek o godz. 2 popołudniu** znanej orkiestry hutniczej „Huty Pokoju” pod batutą kapelmistrza p. **Zachel** dawniej **Cziok** Wyprzęg! pierwszorzędna kuchnia, trunki krajowe i zagraniczne, 2 sale, kręgielnia, boisko sportowe dla dzieci. O łask. poparcie uprasza

Gospodarz

Wstęp wolny!

Zwracamy szczególniejszą uwagę P. T. Publiczności na nasz

Oddział fotograficzny



ulica 3-go Maja 3.
Właśc. Better & Kulka

TEATR ŚWIETLNY

Hotel Śląski
Królewska Huta

Nasz wielki świąteczny program p. t.

Panna do wszystkiego

Salonowa komedia w 10 aktach.

W rolach głównych:

Made Christians i Georg Alexander

Do tego jeszcze nadzwyczajny

program dodatkowy

w 2 aktach.

Początek o godz. 4.30, 6.30 i 8.30.

Wieczorowe przedstawienie odbędzie się w ogrodzie.

Kapelusze damskie

we wielkim wyborze i po niskich cenach

MAGAZYN „ELITE”

wł. M. Maciejewski, Król. Huta

ulica Sobieskiego nr. 8

w domu Banku Ludowego.

OKAZJA.

Zbędne urządzenia biurowe są do nabycia, jak:

kasy ogniotrwałe, szafy, biurka, stoły itd.

Wiadomość: **Katowice, Rynek 7, I. piętro.**



Ulubiony krem współczesnej kobiety,

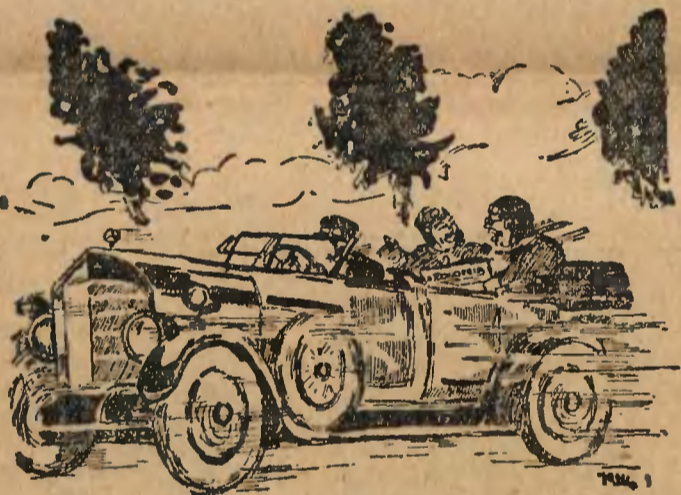
KREM SIMON'Ń

zapewnia twarzy kobiecej doskonale piękną cerę, delikatny i aksamitny naskórek oraz nieskazitelnie białą skórę, jakiej nie wymagać od prawdziwie higienicznego kremu każda kobieta

W sprzedaży wszędzie

CREME, POUFRE & SAVON SIMON, PARIS.

Rozmowa między dwoma kupcami.



Treść rozmowy:

Młody kupiec starego	Stary odrzekł mu na to
Raz pytał o zdanie:	Bez cienia ironji:
„Na co rozum potrzebny	„Byś się stałe ogłaszał,
Jest w kupieckim stanie?”	Lecz tylko w „Polonji”

Hafy

Plisowanie po cenach przystępnych

Katowice, ul. Stawowa 17 róg 3-go Maja.

Wąsy u pań

szpeltne owłosienie na rękach i nogach niszczy

„Antarin”

Wypróbowany ze znakomitym skutkiem. Cebulka włosowa powoli zamierają
Zł 8.00 — Dr. Caspary & Co., Gdańsk. B690

Przy zakupie towarów prosimy powołać się na „Polonię”!

Ostseebad Zoppot

Freie Stadt Danzig

Miejscowość kąpielowa latem i zimą

Ze względu na taniość artykułów spożywczych — pobytaleźnierniekorzystny. Wielki tydzień sportowy 3-10 Lipca. Tydzień sportu wodnego 10-17 Lipca. Słynna opera letnia „Zaśnięcie Boskie” 24, 26, 28, 31 Lipca i 2 Sierpnia. Gorące kąpiele, inhalatoryum, kąpiele błotne, kuracja mineralnymi wodami. Informacje bezpłatne w zarządzie. Waluta Guldenowa.

„Plazia Jezor”

otwarta już dla P. T. Publiczności.

Dla wygody i zadowolenia gości przeprowadzono liczne udogodnienia. — Bufet obficie zaopatrzone. Kostjumi na miejscu. —

Pracownicy „Polonii”

dziękują ogłoszeń

naszego pisma

najprzebiej zawiadamiany, iż wzorując się na zarządzeniach najpoważniejszych wydawnictw gazetowych Polski, ustaliliśmy, że przy zamówieniach na większą ilość ogłoszeń

Każde ogłoszenie jest

płatne x osobna po umieszczeniu w gazecie.

W przekonaniu, że inowacja ta, umożliwiająca spisanie naszych rachunków w kolumnach drobnych ciałek, spróbujcie się z entuzjazmem uznanie naszych klientów, polecamy nasz dziad reklamowy, i nadal ich usłowej pamięci.

Wydział Ogłoszeń „Polonii”

głosie...: — A ja już myślałam, że to pan jest owym rozbitkiem.

— Ha, ha, ha. Czy to jeden Arab na świecie? — zaśmiał się grubasek, ale jego sztuczna wesołość nie znalazła żadnego oddźwięku u reszty towarzystwa. Wszystkim przyszło mimowoli na myśl to samo, co szczerza z natury Angielka od razu głośno wypowiedziała.

Tymczasem egzotyczny gość przybliżył się trochę i zaczął mówić powoli, swym niskim, basowym głosem:

— Przechodząc tamtą stroną pokładu, posłyszałem przypadkowo urywek rozmowy i jeżeli chodzi o wrażenie, jakie we mnie katastrofy wywołują, podzielałem w zupełności zdanie pani, co zresztą już oświadczyłem. Natomiast jest w całej sprawie inny punkt, co do którego różnię się ze wszystkimi. Mojem zdaniem mianowicie nie to jest największą zagadką, że ocalał jeden tylko rozbitek, ale przedewszystkiem to, że „Haarlem” zupełnie nie wzywał pomocy... Zaledwie dwa czy trzy dzienniki zwróciły na ten szczegół uwagę... Cóż państwo na to?

Gruby gentleman uprzedził kapitana w odpowiedzi: — Dla mnie to wcale nie jest zagadką. Prostu miny zniszczyły urządzenia telegrafu bez drutu.

— Ależ panie! — zawołał Wilhelm van Hooft: — Stacja telegrafu umieszczona jest zazwyczaj bardzo wysoko.

— Tak, to prawda. —

— Jednak mogło się właśnie wydarzyć, kapitanie.

— Na upartego mogło, ale nie powinno. Małe prawdopodobieństwo. Pan van Hooft ma rację tym razem.

— Więc co panowie sądzicie? — dopytywał ciekawie Arab.

— A pan sam jakie ma o tem zdanie? Co pan przypuszcza?

— Ja, kapitanie, nie znam się na sprawach morskich. Mojem zajęciem jest handel, moje znanstwo dotyczy koni, czy wielbłądów, ale okręt, to dla mnie rzecz nieznaną prawie i dlatego właśnie szukam oświecenia u tak wytrawnego marynarza, jak pan.

Mrs. Gibson wyczuła natychmiast delikatną nutę ironji w słowach Araba, lecz nie wyczuła jej poczywy kapitan i starał się wedle sił zaspokoić ciekawość czy nieświadomość spraw żeglarskich u „szukającego oświecenia”. Wywiązał się z tego wykład, jeżeli nie nudny, to w każdym razie monotony i mało interesujący niefachowców, którzy poczęli też pojedynczo odrywać się od gromadki.

Wilhelm van Hooft stwierdził na zegarku, że najwyższy czas pospieszyć do kabin i przebrać się do wieczornego obiadu. Kabina Angielki leżała w tej samej stronie olbrzymiego okrętu, przeto oboje puścili się w drogę, pozostawiając przy barjerze słońców samego kapitana z Arabem.